

SAMI SWOJI



MIESIĘCZNIK LOKALNY LUBOMIERZA

Nr 28 • marzec 1995 • ISSN 1233-3093 • cena 50 gr (5000 zł)



Lubomierskie
kobiety

Z ŻYCIA RADY GMINY I MIASTA

Sesja

24 marca 1995 roku (piątek) o godzinie 11 rozpocznie się kolejna sesja Rady Miasta i Gminy w Lubomierzu. Jej główne tematy to:

- przyjęcie programu przeciwdziałania bezrobociu

- podział wolnych środków finansowych z 1994 roku, których jest 1 miliard 144 miliony 835 tys zł

Wszystkim zainteresowanym podajemy, że według stanu z 31 grudnia 1994 roku w naszej gminie było 737 bezrobotnych co stanowiło 11,1% ogółu mieszkańców w wieku produkcyj-

nym. 6,4% ogólnej liczby bezrobotnych stanowili absolwenci różnych szkół. Bez prawa do zasiłku pozostawało 48,4% bezrobotnych. Ze zwolnień grupowych mieliśmy 14,5% bezrobotnych. Przy pracach interwencyjnych znalazło zatrudnienie 12 osób, jedna przy robotach publicznych. Natomiast w całym województwie jeleńiogórkim 41.929 osób pozostawało bez pracy. W tej liczbie było 22.551 kobiet. Jedna oferta pracy przypadała na 134,4 bezrobotnych.

Z powyższych danych widać, że Lubomierz należy do miasteczek, w których bezrobocie jest bardzo duże.

Uchwała nr X/49/95

Rady Gminy i Miasta w Lubomierzu

z dnia 24 lutego 1995 r.

w sprawie: przejścia przez Gminę Lubomierz zadań z zakresu rządowej administracji ogólnej.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt. 11 ustawy z dnia 08 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 16, poz. 95) z późniejszymi zmianami uchwała się co następuje:

& 1

Upoważnia się Burmistrza Gminy i Miasta w Lubomierzu do zawarcia z Kierownikiem Urzędu Rejonowego Administracji Rządowej w Lubaniu Śl. porozumienia w sprawie przejścia do wykonania przez Urząd Gminy i Miasta w Lubomierzu zadań rządowej administracji ogólnej w zakresie budownictwa, które wynikają z ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. "Prawo budowlane" (Dz. U. Nr 89 poz. 414) z wyłączeniem wydawania decyzji w sprawach inwestycji własnych Gminy.

& 2

Uznaje się ze społecznego punktu widzenia za celowe przejście przez Gminę zadań w zakresie budownictwa, które wynikają z ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. "Prawo budowlane" (Dz. U. Nr 89 poz. 414) według wykazu stanowiącego załącznik nr 1 do niniejszej uchwały.

& 3

1. Upoważnia się Burmistrza Gminy i Miasta w Lubomierzu do negocjowania szczegółowego zakresu zadań i środków finansowych niezbędnych do realizacji.

& 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

PRZEWODNICZĄCY

RADY GMINY I MIASTA W LUBOMIERZU
BRONISŁAW DOWGIAŁOWICZ

Załącznik nr 1 do Uchwały X/49/95

WYKAZ ZADAŃ DO POWIERZENIA W PEŁNYM ZAKRESIE (Z WYŁĄCZENIEM INWESTYCJI WŁASNYCH GMINY)

a) nakładanie obowiązku ustanowienia inspektora nadzoru inwestorskiego oraz zapewnienia nadzoru autorskiego art. 19 ust. 1),

b) wydanie pozwolenia na budowę (art. 28 ust. 1),

c) przyjmowanie zgłoszenia o zamiarze budowy oraz wykonania robót budowlanych, nie objętych obowiązkiem uzyskania pozwolenia na budowę (art. 30 ust. 10, d) zgłaszanie sprzeciwu w sprawie budowy oraz wykonania robót o których mowa w art. 30 ust. 1 i nakładanie obowiązku uzyskania pozwolenia na budowę (art. 30. ust. 2 i 3),

e) przyjmowanie zgłoszenia o rozbiórce nie objętej obowiązkiem uzyskania pozwolenia (art. 31 ust. 2),

f) nakładanie obowiązku uzyskania pozwolenia na rozbiórkę (art.31 ust 3),

g) stwierdzenie wygaśnięcia decyzji o pozwoleniu na budowę (art. 37 ust. 1),

h) prowadzenie rejestru decyzji o pozwoleniu na budowę i przechowywanie dokumentów objętych pozwoleniem na budowę (art. 38 ust 2),

i) przenoszeniu decyzji o pozwoleniu na budowę na rzecz innej osoby (art. 40),

j) nakładanie obowiązku stosowania przepisu art. 43 ust 1 do obiektów budowlanych wymagających zgłoszenia (art. 42 ust 2)

k) rozstrzygnięcie o niezbędności wejścia do sąsiedniego budynku lokalu lub nieruchomości oraz warunków korzystania z tego budynku, lokalu lub nieruchomości (art. 47 ust. 2),

l) wydawanie decyzji o nakazie rozbiórki obiektu budowlanego lub jego części, budowanych lub wybudowanych w ramach samowoli budowlanej (art. 48),

ł) wstrzymywanie prowadzonych robót budowlanych (art. 50 ust. 1),

m) wydawanie decyzji o nakazie zaniechania dalszych robót budowlanych bądź rozbiórki obiektu lub jego części, określanie czynności, o których mowa w art 51 ust. 1 pkt. 2 albo wydawanie nakazu doprowadzenia obiektu budowlanego do stanu poprzedniego (art. 51 ust. 1, 2 i 3),

n) przyjmowanie zgłoszenia o zamiarze przystąpienia do użytkowania obiektu budowlanego, zgłaszanie sprzeciwu oraz wydawanie pozwolenia na użytkowanie (art. 54 ust. 1 i 59 ust. 1)

o) wydawanie decyzji o nakazie przeprowadzenia kontroli oraz przeprowadzenia ekspertyzy stanu technicznego obiektu budowlanego lub jego części (art. 62 ust. 3),

p) wydawanie decyzji o nakazie usunięcia nieprawidłowości w użytkowanym obiekcie budowlanym (art. 66),

r) wydanie decyzji o nakazie rozbiórki nie użytkowanego zniszczonego lub nie wykończonego obiektu budowlanego nie nadającego się do remontu, odbudowy lub wykończenia oraz do uporządkowania terenu (art. 67 ust. 1),

t) wydawanie decyzji o nakazie opróżnienia obiektu budowlanego bądź wyłączenia go w całości lub w części z użytkowania (art. 68 ust. 1),

u) zapewnienie zastosowania niezbędnych środków zabezpieczających w celu usunięcia niebezpieczeństwa dla ludzi lub mienia (art. 69 ust. 1),

w) udzielenia pozwolenia na zmianę sposobu użytkowania obiektu budowlanego art. 71 ust. 1),

x) wydawanie decyzji o nakazie przywrócenia poprzedniego sposobu użytkowania obiektu budowlanego lub jego części (art. 71 ust. 3),

y) prowadzenie postępowania wyjaśniającego w sprawie przyczyn katastrofy budowlanej i wydawanie decyzji w sprawie wykonania niezbędnych robót i zabezpieczenia obiektu budowlanego (art. 74, 76 i 78),

z) sprawowanie nadzoru i wydawanie decyzji w sprawach określonych ustawą (art. 87, 88 i 89),

ż) wnioskowanie wszczęcia postępowania w sprawach odpowiedzialności zawodowej (art. 97),

UCHWAŁA NR X/50/95

RADY GMINY I MIASTA W LUBOMIERZU Z DNIA 24 LUTEGO 1995 ROKU.

w sprawie powołania Rady Nadzorczej Gminnego Ośrodka Zdrowia w Lubomierzu. Na podstawie art. 18 ust. 1 z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym /Dz. U. NR 16 poz. 95 z późn. zmianami/ oraz art. 45 ust. 1 pkt. 1 lit. „b” i pkt. 2 lit. „b” ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 roku o zakładach opieki zdrowotnej /Dz. U. Nr 91 poz. 98/ oraz Statutu Gminnego Ośrodka Zdrowia w Lubomierzu, Rada Gminy Miasta w Lubomierzu uchwała co następuje :

& 1

Powołuje się Radę Nadzorczą Gminnego Ośrodka Zdrowia w Lubomierzu w następującym składzie:

1. Krzysztof Gašiorowski - RGiM
2. Andrzej Pilichiewicz - RGiM
3. Danuta Gerus - sołectwo Piawna Górna
4. Katarzyna Jasińska - sołectwo Pasiecznik
5. Grzegorz Budzicz - przedst. Samorządu Mieszkańców
6. Wiesław Wachowicz - przedst. Oświaty
7. Mateusz Szylim-przedstawiciel Zw. Kombat. RP

& 2

Na przewodniczącego Rady Nadzorczej GOZ Lubomierz typuje się Pana Olgierda Poniżnika - Burmistrza Gminy i Miasta Lubomierz.

& 3

Kompetencje, obowiązki, sposób zwołania posiedzeń oraz tryb pracy Rady Nadzorczej określa Statut Gminnego Ośrodka Zdrowia w Lubomierzu.

& 4

Traci moc uchwała NR XXVIII/176/92 RGiM Lubomierz z dnia 22. 10. 1992 r. w sprawie powołania Rady Nadzorczej GOZ Lubomierz.

& 5

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący

Rady Gminy i Miasta Lubomierz

Bronisław Dowgiałowicz

UCHWAŁA NR X/51/95

RADY GMINY I MIASTA W LUBOMIERZU Z DNIA 24 LUTEGO 1995 ROKU.

W sprawie wytypowania osoby w skład Rady Nadzorczej Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lwówku Śl.

Na podstawie art. 18 ust. 1 z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym /Dz. U. Nr 16 poz. 95 z późn. zm. /oraz art. 45 ust. 1 pkt. 2 „b” ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej /Dz. U. Nr 91 poz. 98/ Rada Gminy i Miasta Lubomierz uchwała co następuje :

& 1

W skład Rady Nadzorczej Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lwówku Śl. typuje się Pana **Olgierda Poniżnika** - Burmistrza Gminy i Miasta Lubomierz.

& 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący

Rady Gminy i Miasta Lubomierz

Bronisław Dowgiałowicz

Wiosna w Domu Kultury

13 marca odbył się przez niektórych oczekiwany z wielkimi emocjami konkurs na kierownika lubomierskiego Domu Kultury. Do pełnienia tej trudnej i odpowiedzialnej a także wymagającej zaradności i operatywności oraz mnóstwa świetnych pomysłów funkcji startowało trzech kandydatów. Pani: Dorota Królikowska, Marzena Staliś oraz Henryk Kaczer. Komisja konkursowa liczyła aż osiem osób i pokonanie tak trudnego „toru przeszkód” udało się pani Dorocie Królikowskiej, którą jurorzy wytypowali jako zwyciężczynię konkursu. Jest ona nauczycielką wychowania muzycznego w lubomierskim Zespole Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych, dyrygentką chóru parafialnego, jego założycielką, duszą, inicjatorką wielu akcji na rzecz swych „Lubomierskich Słowików”. Ma 34 lata, jest mężatką, uroczą mamusią dwójki dzieci: Łukasza, ucznia klasy piątej i pierwszoklasistki Ani. Poprosiłam Dorotę o rozmowę.

REDAKCJA: - Gratuluję Ci zwycięstwa. Jakie są Twoje pierwsze wrażenia po konkursie?

DOROTA KRÓLIKOWSKA: - To był mój pierwszy konkurs w ogóle. Zawsze siedziałam z tej drugiej strony komisji. Teraz mogłam się przekonać jak to wygląda od strony zdającego. Miałam ogromną treść, byłam strasznie spięta i bardzo koncentrowałam się, aby w miarę dokładnie odpowiadać na zadawane mi pytania. Odpowiadałam jako trzecia, a więc okres wyczekiwania należał do bardzo długiego. Komisja była sympatyczna, życzliwa, wsłuchana w odpowiedź.

- A na jakie pytania musiałaś odpowiadać?

- Z tych emocji nie pamiętam wszystkich pytań. Ale odpowiadałam na takie jak: -jak zdobywać środki finansowe na działalność kulturalną, jakie są formy współpracy Domu Kultury z różnymi instytucjami, jak zareklamować Lubomierz w szerszym środowisku, czy jest sens utrzymywania wielu bibliotek- filii. Musiałam także odpowiedzieć z jaką ofertą programową bym wyszła, gdyby pan burmistrz złożył mi propozycję, jako kierownikowi Domu Kultury, zorganizowania tutaj dwudziestolecia jego pracy.

- A co w ogóle skłoniło Cię do udziału w tym konkursie?

- Przede wszystkim był to brak pracy w moim zawodzie, który ma dużo cech wspólnych z pracą w kulturze. Teraz bowiem prowadzę rytmikę w przedszkolu, udzielam prywatnie lekcji gry na pianinie, kieruję *Lubomierskimi słowikami* organizuję zabawy dochodowe na rzecz tegoż chóru. Chciałam także poprzez pracę w domu kultury podnieść i poszerzyć swoje kwalifikacje zawodowe.

- Może powiesz jeszcze trochę o przebiegu swojej pracy zawodowej.

- Z wykształcenia jestem nauczycielem muzyki. Ukończyłam Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Zielonej Górze na kierunku: wychowanie muzyczne. Miejsce pierwszej mojej pracy stało się Studium Nauczycielskie w Lubomierzu, do którego przybyłam w 1984 roku. Kiedy szkołę tę „zamieniono” na liceum ogólnokształcące nauczyciele muzyki zmuszeni zostali do szukania pracy gdzie indziej.

- Po tych niezapomnianych emocjach już wkrótce przyjdzie czas na pracę. Od czego zaczniesz swoje „kierownikowanie”?

- Zapoznam się z pracownikami, dokumentacją Domu Kultury. Ułożę także własny plan pracy, przystąpię do rozeznania środowiska.

- To na początku, a co dalej?

- Popracuję nad stworzeniem zespołów muzycznych instrumentalnych a potem wokalnych. Zajmę się powołaniem społecznego ogniska muzycznego. Chciałabym także reaktywować kółko fotograficzne, kontynuować zajęcia plastyczne i klubu tanecznego. Moim głównym celem jest utrzymać to, co już zostało zrobione, wzbogacać wszystko o nowe formy i tworzyć tradycje.

Mam zamiar organizować cykliczne dyskusje na temat przeczytanych książek, zrealizować konkurs na najciekawszy, najbogatszy bądź największy własny księgozbiór, prezentować prywatne zbiory w formie wystawy, spotkań właścicieli z zainteresowaną publicznością i rozmową na temat „dziejów” domowej biblioteki. Nauczycieli zaproszę do prowadzenia lekcji w swoich specjalnościach na terenie biblioteki. Myślę też o regularnych i cyklicznych spotkaniach, rozgrywkach czy turniejach na



przykład brydżowych czy szachowych. W ramach hasła: „Sportowe zagospodarowanie zimy” noszę się z zamiarem zorganizowania nauki jazdy na łyżwach i nartach a następnie przeprowadzeniem” Lodowej spartakiady”. Na terenach leśnych bardzo chciałabym uruchomić „ścieżkę zdrowia”.

- A jak w Twoich zamierzeniach wygląda nasz miesięcznik, już od przeszło trzech lat istniejący w Lubomierzu?

- Uważam, że w pełni zaspokaja on potrzeby społeczeństwa Lubomierza na informację o lokalnych problemach, prezentuje dorobek kulturalny i osiągnięcia sportowe całej gminy. Nie widzę więc tu konieczności wprowadzania większych zmian.

- Z kim zamierzasz współpracować?

- Ogólnie to z ludźmi, którzy do tej pory tworzyli lubomierską kulturę, panem burmistrzem, redakcją „Samych swoich”, szkołami, przedstawicielami duchowieństwa.

- Na jakie imprezy organizowane przez Dom Kultury mogą liczyć lubomierzanie w najbliższym czasie?

- Będą to prawdopodobnie obchody 50 rocznicy zakończenia drugiej wojny światowej i 50 lecia osadnictwa wojskowego z udziałem kombatanów. Zamierzam też zaprosić wszystkich mieszkańców gminy na obchody tradycyjnych już Dni Lubomierza, które zaczną się na początku czerwca.

- Ludzie lubią tu dużo wiedzieć o innych. Proszę Cię więc choć o minimalne zaspokojenie tej wszędobyłskiej lubomierskiej ciekawości.

- Niektórzy tu więcej wiedzą o mnie niż ja sama. Gram w koszykówkę. Jestem spod znaku Wodnika. W wolnych chwilach gram na organach. Mam wspaniałych Rodziców, cudownego, kochającego męża, wesołe dzieci i małe grono przyjaciół.

Dziękuję Ci serdecznie za rozmowę. Życzę Ci wytrwałości i osiągnięcia zamierzonych celów oraz wielu ciekawych pomysłów.

JAGA

W poprzednim numerze naszej gazety rozpoczęliśmy drukowanie wspomnień z pierwszych powojennych lat w Lubomierzu. Dziś zapraszamy do dalszej lektury. Oto druga część artykułu Stanisława Nowottnego.

Wspomnienia (cz.II)

Bardzo dużą uciążliwością był brak jakiegokolwiek połączenia Lubomierza ze światem. Najbliższa stacja kolejowa była w Młyńsku, na trasie Gryfów - Jelenia Góra, Dworzec Zachodni. Do dworca głównego ten pociąg już nie mógł dojechać z powodu braku mostu.

Niektórzy pamiętają ile takich marszów do Młyńska, często w niepogodę i po ciemku wtedy odbywaliśmy. Można więc sobie wyobrazić, jakim wydarzeniem było uruchomienie pociągu na trasie Jelenia Góra - Swieradów przez Lwówek, Lubomierz, Gryfów i Mirsk. Trudno ustalić dokładną datę powojennego otwarcia tej linii kolejowej. Dokumentów nie znalazłem. Z pewnością są w jakimś archiwum, może kiedyś dotrze do nich ktoś inny. Na podstawie kilku wspomnień mogę przypuszczać, że stało to się najprawdopodobniej 22 lipca 1948 roku. Podróż do Jeleniej Góry tym pociągiem trwała dwie godziny. We Lwówku była kilkunastominutowa przerwa z powodu konieczności przetoczenia lokomotywy z przodu pociągu do tyłu. Nietypowa to była trasa, szczególnie na odcinku Lwówek - Gryfów. Przyjeżdżający do nas goście nie mogli się nadziwić, że pociąg jedzie tak wolno, po tak krętym torze i tak blisko domów, niemal przez podwórza.

W miarę rozwoju PKS nasz pociąg tracił pasażerów. Coraz więcej ludzi korzystało z licznych kursów autobusowych. W końcu ze względów ekonomicznych zamknięto ruch pasażerski na trasie Lwówek - Gryfów. Ostatni pociąg osobowy przejechał przez Lubomierz 31 stycznia 1983 roku.

Wiadomo, że miasto nasze po wojnie nosiło nazwę Miłosna. Kiedy zmieniła się ona na Lubomierz? Znowu na miejscu brak dokładnych danych na ten temat. Jednak w Urzędzie Stanu Cywilnego można ustalić, że ostatni dokument z nazwą jeszcze Miłosna ma datę 26 czerwca 1947 roku, na następnym, już z datą 7 lipca 1947 roku widnieje nazwa Lubomierz. Również w księgach parafialnych pod datą 14 lipca 1947 roku figuruje już nazwa Lubomierz, w czerwcu była jeszcze Miłosna.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej, zmianach granic przed odrodzonym po okupacji państwem polskim i odzyskaniu Ziemi Zachodnich i Północnych stanął wielki problem natury demograficznej - sterowanie ogólnymi ruchami migracyjnymi: przesiedleńczymi, repatriacyjnymi i osadniczymi. Co trzeci Polak zmienił w tych czasach powojennych swe miejsce zamieszkania. Postanowienia o wielkich wędrówkach ludów podjęte zostały na konferencji poczdamskiej. W ruchach przesiedleńczych w latach 1945-1950 uczestniczyło ponad trzy miliony Niemców, 500 tys. Ukraińców, Białorusinów i Litwinów, którzy wyjechali z Polski. Ze Związku Radzieckiego przybyło 1 milion 500 tys Polaków. W 1944 r przybyło samorzutnie zza Buga co najmniej 200 tys ludności polskiej uchodzącej przed terrorystyczną działalnością skrajnych nacjonalistów ukraińskich. W tym samym czasie wewnętrzny ruch przesiedleńczy na Ziemi Zachodniej objął 2,7 mln osób. Z Zachodu powróciło do Polski w latach 1944-1949 około 2,3 mln ludności. Największe grupy powracały z Niemiec, następnie z Anglii, Francji, Belgii, mniejsze z krajów Bliskiego Wschodu, Ameryki i różnych zakątków świata, gdzie zawiązywała wojenna rozproszona Polaków. Ta fala repatriantów, reemigrantów osiedliła się w znacznej mierze na Ziemiach Odzyskanych. W rezultacie „wędrówek” z końcem 1950 roku na ziemiach tych zamieszkało już ponad 5,8 miliona osób. Na Ziemiach Odzyskanych osadni-

Można więc założyć, że zmiana nazwy miasta nastąpiła 1 lipca 1947 roku.

W dokumentach USC oraz w Biurze Parafialnym zapisano, że już w 1945 roku zawarto trzy śluby: 3 listopada 1945 - Chmielowski Jan z Mołką (lub Mółką) Stefanią; 26 grudnia 1945 r. Stefek Stefan z Rogowską Jadwigą oraz w Olesznej Podgórskiej - Sarna Andrzej z Gniewek Kazimierą.

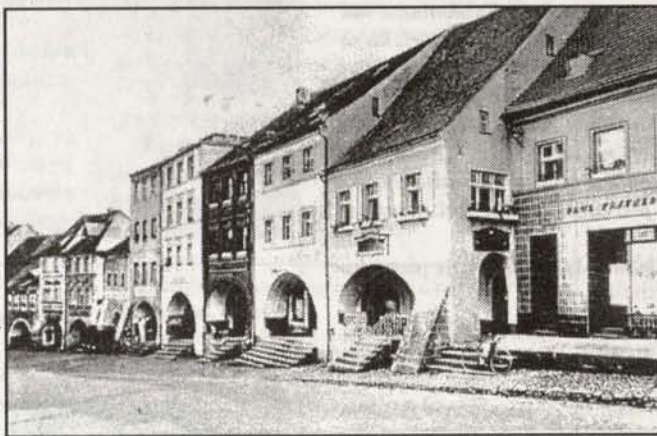
Pierwsze narodziny odnotowano 9 stycznia 1946 roku. Przyszedł wtedy na świat Ryszard Gubała, syn miejscowego rzeźnika. Smutną listę zgonów w miejskich i kościelnych dokumentach otwiera pani Michalina Broda, która zmarła 10 lutego 1946 roku. Jednak obok grobu pani Brody pochowany jest jedenastoletni chłopiec,

Zdzisław Brojanowski. Z napisu na grobie wynika, że zmarł on 22 listopada 1945 roku. W Lubomierzu ten zgon nigdzie nie jest odnotowany. Dlaczego tak się stało? Dlaczego Zdzisław Brojanowski umarł już jako dziecko, zaraz po przyjeździe do Lubomierza? Może ktoś zna odpowiedź na te pytania??

Funkcja burmistrza nie należy do łatwych, jednak szczególnie trudna była ona zaraz po wojnie, gdy trzeba było przyjmować osadników, organizować polską administrację, przejmować mienie ponemieckie i wykonywać dziesiątki innych czynności związanych z przybyciem nowych gospodarzy miasta. To trudne zadanie razem z komendanturą wojсковą wykonywali kolejno następujący burmistrzowie: Marian Wielgosz, pan Karaś (imiienia brak), Jan Frankowski, Adam Ogonek.

Kończąc pragnę podziękować wszystkim seniorom lubomierskim, którzy swymi wspomnieniami wzbogacili ten artykuł. Dziękuję również Parafii oraz Urzędowi Stanu Cywilnego za udostępnienie danych ze swoich ksiąg.

STANISŁAW NOWOTNY.



cy otrzymali 3,6 mln ha ziemi, z których utworzono 466400 nowych gospodarstw. Akcją osadniczą utrudniały między innymi katastrofalne zniszczenia (mostów, dróg, linii kolejowych), podjęta na niektórych terenach działalność podziemia pohitlerowskiego, zaminowanie 1/3 całego obszaru i inne. W czerwcu 1945 roku zainicjowano osadnictwo wojskowe (dla 40

tys rodzin), na które wytypowano 12 powiatów nadgranicznych położonych wzdłuż Odry i Nisy Łużyckiej. Jednym z nich został powiat lwówecki z naszą gminą. W ówczesnej Miłosnej zdemobilizowani żołnierze

25 Pułku Piechoty zasiedlili 54 gospodarstwa. Osadnicy wytypowali ze swego grona Wawrzyńca Szuberłę na komendanta wojskowego miasta i jego zastępcę Józefa Ziółkowskiego. Podporządkowanych im było 40 chodzących jeszcze długo w mundurach wojskowych zdemobilizowanych, którzy zapewniali bezpieczeństwo i porządek w mieście. „Krzyż walecznych” i dwa filmy komediowe „Sami swoi”, do których zdjęcia plenerowe kręcone były w Lubomierzu i „Rzeczpospolita babska” z kręconymi zdjęciami plenerowymi w Platerówce (wiosce zasiedlonej przez batalion kobiecy im. Emilii Plater) najlepiej obrazują i przypominają pionierskie lata osadnictwa. Dzieje osadnictwa dokumentuje i popularyzuje również utworzone w Lubaniu Muzeum Osadnictwa Wojskowego.

Henryk Lange

PÓL WIEKU TEMU...

(Szli na Zachód osadnicy)

...ku pamięci wszystkich tych, którzy ułatwiali „wrastanie” w Ziemię Piastowską ojców, rozwijali życie gospodarcze i kulturalne w naszym mieście...

Po zakończeniu drugiej wojny światowej, zmianach granic przed odrodzonym po okupacji państwem polskim i odzyskaniu Ziemi Zachodnich i Północnych stanął wielki problem natury demograficznej - sterowanie ogólnymi ruchami migracyjnymi: przesiedleńczymi, repatriacyjnymi i osadniczymi. Co trzeci Polak zmienił w tych czasach powojennych swe miejsce zamieszkania. Postanowienia o wielkich wędrówkach ludów podjęte zostały na konferencji poczdamskiej. W ruchach przesiedleńczych w latach 1945-1950 uczestniczyło ponad trzy miliony Niemców, 500 tys. Ukraińców, Białorusinów i Litwinów, którzy wyjechali z Polski. Ze Związku Radzieckiego przybyło 1 milion 500 tys Polaków. W 1944 r przybyło samorzutnie zza Buga co najmniej 200 tys ludności polskiej uchodzącej przed terrorystyczną działalnością skrajnych nacjonalistów ukraińskich. W tym samym czasie wewnętrzny ruch przesiedleńczy na Ziemi Zachodniej objął 2,7 mln osób. Z Zachodu powróciło do Polski w latach 1944-1949 około 2,3 mln ludności. Największe grupy powracały z Niemiec, następnie z Anglii, Francji, Belgii, mniejsze z krajów Bliskiego Wschodu, Ameryki i różnych zakątków świata, gdzie zawiązywała wojenna rozproszona Polaków. Ta fala repatriantów, reemigrantów osiedliła się w znacznej mierze na Ziemiach Odzyskanych. W rezultacie „wędrówek” z końcem 1950 roku na ziemiach tych zamieszkało już ponad 5,8 miliona osób. Na Ziemiach Odzyskanych osadni-

„BYŁ POSTULAT”

Pierwsi osadnicy, którzy przybyli do Miłosnej (Lubomierza) zdemobilizowani żołnierze, repatrianci ze wschodu różnili się wyniesionymi z domów rodzinnych regionalnymi zwyczajami, tradycjami a nawet śpiewną mową z kresów wschodnich. Powoli rozpoczął się proces integracji nowego społeczeństwa i rodzenia się lokalnego patriotyzmu. W 1957 roku - 26 maja powstało w Warszawie Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich (TRZZ), którego zadaniem było pobudzanie i organizowanie inicjatyw społecznych w kierunku wszechstronnego rozwoju Ziem Zachodnich i Północnych oraz pogłębianie procesów inegracyjnych te tereny z resztą kraju. W Jeleniej Górze z inicjatywy działaczy kultury powstało Towarzystwo Klubów Robotniczo-Chłopskich, które zaczęło koordynować działalność powstających jak grzyby po deszczu, prawie w każdej miejscowości - klubów. W Lubomierzu taka placówka powstała w 1960 roku pod nazwą „Postulat”. Nazwa ta pochodzi od listy postulatów (25) zgłoszonych w czasie kampanii wyborczej do rad narodowych. Klub utworzono w odremontowanym budynku dawnego hotelu „Trzech Gór”. Pierwszym jego kierownikiem był dr Kazimierz Grohman, nauczyciel historii w Liceum Pedagogicznym. Współpracowała z nim utworzona przy klubie Społeczna Rada Klubu z przewodniczącym, lekarzem weterynarii Stanisławem Ozgowiczem. Państwo Klimkowie prowadzili wówczas bufet. Do klubu przyjmowano po wypełnieniu deklaracji, zapoznaniu się ze statutem i wpłaceniu wpisowego. Każdy członek otrzymywał stałą kartę wstępu. Działalność placówki zabezpieczały dotacje z MRN oraz istniejących już wtedy sponsorów: GS, tartaku, dyrekcji Liceum Pedagogicznego i innych. W „Postulacie” ogniskowało się życie kulturalno- oświatowe miasteczka. Tematykę i godziny zajęć anonsowano w „Gazecie Robotniczej”. Tu właśnie odbywały się zebrania różnych organizacji społeczno- politycznych, spotkania z artystami, dziennikarzami, pisarzami. Wygłaszane były prelekcje z Towarzystwa Wiedzy Powszechnej i przez nauczycieli (K. Grohmana, A. Woźnego, L. Zegarłowska). Pamiętam również dwa wygłoszone przeze mnie odczyty: Indie- kraj kontrastów (z kolorowymi przezroczkami) i „Poznaj księżyc”. Dużą aktywność przejawiała sekcja szachowa. Najlepszymi zawodnikami byli wtedy: Longin Budrecki, Bolesław Dygdałowicz, Stanisław Korzeń, Janusz Sławiński i wielu innych. Przy klubie działała także sekcja fotograficzna. Tam także bardzo wcześnie zamigotał ekran telewizyjny służąc kulturze i rozrywce. W godzinach popołudniowych licznie gromadzili się przed nim fani nowego wynalazku. Często organizowano zgadujące, wieczorki i zabawy taneczne. Salę udostępniano także na wesela. Dla miłośników tańca i koncertów życzeń służyła aż do zdercia szafa grająca. W 1974 r. rozpoczęła działalność pierwsza w powiecie dyskoteka. Wtedy właśnie zapanowała moda organizowania zabaw przy muzyce mechanicznej, przy ulubionych przebojach Beatlesów, Czerwonych Gitar, Skaldów i innych. W handlu pojawiły się krajowej produkcji adaptery, wzrosła produkcja płyt, magnetofonów i taśm z nagraniami młodzieżowych zespołów. Pierwszymi prezenterami lubomierskiej dyskoteki „SPEKTRUM” byli Leszek Lange i Andrzej Mateusiak, którzy po kursie dla disc- jockeyów w Gdańsku ścigali do „Postulatu” nastolatków uatrakcyjniając zabawy efektami świetlnymi, używając sporządzonych własnym sumptem kolorowych reflektorów. Dzięki tańcom dyskotekowym powstało wiele małżeństw. Sprzyjała temu bliskość internatu żeńskiego liceum (wielkiego babińca). Niektóre dziewczęta tak zapamiętywały się w tańcu, że do internatu wracały mocno spóźnione i za karę musiały „pućować” długie korytarze. Po p. Grohmanie pracą klubu kierowali następujący kierownicy, dyrektorzy, instruktorzy: Mirosław Onosko, Zbigniew Dygdałowicz, Janusz Kuźmiński, Jan Grydz, Henryk Kaczer, Zbigniew Nowotny, Zbigniew Moskał, Leszek Lange, Jerzy Andrzejczak, Wiesław Ziółkowski, Maria Misiewicz, Halina Dygdałowicz, Jerzy Postępski, Mirosław Laskowski, Olgierd Poniżnik. Każdy z nich pracował według własnej koncepcji, pomysłów, lepiej lub słabiej w zależności od wielkości przyznawanych funduszy, aktywności i zaradności. Do godnych odnotowania, ciekawych, atrakcyjnych działań należy przykład organizowania Dni Lubomierza, obchodów 700 lecia miasta, dożynek, festynów, powiatowych przeglądów zespołów wokalnie- instrumentalnych, kursów karate, tańca towarzyskiego, utrzymanie klubu sportowego „Stella”, redagowanie lokalnej gazety. Przedstawiony zarys faktów z historii klubu nie jest pełny, bo pamięć ludzka zawodzi. Dziś klub jest częścią Domu Kultury Sportu i Rekreacji.

byli przewodniczący Komisji Oświaty i Kultury
HENRYK LANGE

Leszek Lange i Andrzej Mateusiak



Kronika policyjna

W dniu 7.02.1995 r. przed godziną 12,00 z klatki schodowej budynku przy Placu Wolności w Lubomierzu został skradziony rower górski wartości 650 zł.

W nocy z 10/11 95 r. miała miejsce kradzież z włamaniem do sklepu spożywczo- mięsnego (Plac Wolności), sprawcy zabrali w celu przywłaszczenia mięso, kawę, słodycze i papierosy wartości około 1.600 zł

W dniu 13.02.95 r. dwóch młodych mężczyzn (jeden w wieku poniżej 17 lat) dokonali kradzieży z włamaniem do samochodu marki „Wartburg”, który był zaparkowany przy Placu Wolności, zabierając z niego między innymi telewizor turystyczny.

W dniu 15.02. miała miejsce kradzież z włamaniem do mieszkania znajdującego się przy ulicy 1 Maja w Lubomierzu, sprawcy skradli biżuterię i sprzęt RTV wartości około 900 zł.

W nocy z 15/16 lutego 1995 r. w Pasieczniku miała miejsce kradzież z włamaniem do szopy, w wyniku której zginęły części samochodowe, urządzenia i narzędzia wartości ok 3.250 zł.

W styczniu dwóch nieletnich w wieku 9 i 10 lat dokonało kradzieży pieniędzy w kwocie 50 zł na szkodę kolegi ze szkoły.

W ostatnim dniu lutego 38 letnia mieszkanka Lubomierza popełniła samobójstwo wieszając się w swoim mieszkaniu.

sierżant Andrzej Paszkowski

Sprostowania

W poprzednim numerze złożyliwy i uparty chochlik także dał znać o sobie, bo jakżeby inaczej (z tego wyłącznie ta zmora żyje) i przekreślił nazwisko pana Tadeusza Bogacza-długoletniego i zasłużonego strażaka. Przepraszamy. Rejon Telekomunikacji poprosił także o zamieszczenie sprostowania że pan Tadeusz Biliński nie jest pracownikiem lubomierskiej poczty lecz Telekomunikacji. Czynimy to dołączając przeprosiny. A uporczywego chochlika prosimy o zainteresowanie się innymi czapismami.

Ulgi telekomunikacyjne.

W związku z zarządzeniem Ministra Łączności z 24 listopada 1994 roku w sprawie szczegółowych zasad stosowania ulg i uprawnień w zakresie usług telekomunikacyjnych osoby uprawnione do ulg i uprawnień (m.in renciści, kombataneci) lub osoby przez nie upoważnione są zobowiązane w terminie do dnia 31 marca przedłożyć w Rejonowym Zakładzie Telekomunikacji Polskiej SA we Lwówku Śląskim ul. Szkolna 2 (pokój nr 3) dokumenty uprawniające do ulg i zwolnień. Niezbędne dokumenty to:

- dowód osobisty
- zaświadczenie lub legitymacja potwierdzająca uprawnienia
- odcinek renty lub emerytury

W razie nie przedłożenia wyżej wymienionych dokumentów w podanym terminie realizacja ulgi zostanie zawieszona. Prosimy o pilne dopełnienie w/w obowiązku.

Dyrektor Rejonu Telekomunikacji TP SA w Lwówku Śląskim
Zbigniew Sak

Lubomierskie To i Owo

Działalność gospodarcza

Od początku roku 11 osób zrezygnowało z prowadzenia działalności gospodarczej, z tego sześć w Lubomierzu. Dwanaście osób zgłosiło prowadzenie takiej działalności. Będzie to między innymi handel drewnem, tak zwany zakład usług leśnych (ścinka, obróbka drewna, sadzenie i pielęgnacja lasów). Szykuje się otwarcie restauracji z dyskotekami przy Placu Wolności 7 z zachowaniem dobrze wszystkim znanej nazwy „Pod Złotym Rogiem”. Betoniarstwo, zakład kamieniarski i nagrobki powstają w Radoniowie i Pławnej. Tutaj wszyscy cieszą się nowym sklepem mięsnym, który jest dobrą wizytówką Lubomierza.

„Sami Swoi” o „Samych swoich”

Ten tytuł nie oznacza niczego innego jak tylko informację o lubomierskich ogródkach działkowych zajmujących powierzchnię 3 ha 11 arów, których razem jest 63. Zainteresowanych informujemy, że są jeszcze wolne działki do wykorzystania. W tym roku nasze ogródki obchodzą już dziesięciolecie swego istnienia. Należą do Wojewódzkiego Zarządu Pracowniczych Ogródków Działkowych w Jeleniej Górze. Zobowiązania naszego POD za rok 1995 wynoszą:

- składki członkowskie - 301 zł
- opłata za regulamin (ilość członków 52 po 50 gr) - 26 zł
- opłata za „Działkowca” - 54 zł. Składka członkowska na rok 1995 wynosi 4 gr od 1m kwadratowej powierzchni działki i 50 gr od członka związku. Wszystkim działkowcom życzymy udanych i obfitych plonów.

Prawo jazdy

W tym roku wydano już 64 prawa jazdy otrzymującym je po raz pierwszy w życiu. Najwięcej, bo 57 to kategorie B. Jako ciekawostkę podaję jeszcze informację, że po naszych drogach jeżdżą 804 samochody. 211 z nich to małe fiaty, volswagenów mamy w gminie 57, 49 samochodów to ople, polonezów po naszych krętych drogach jeździ 47, dodać jeszcze do tej liczby wypada 25 fordów, 22 audi i 35 aut marki skoda. Aby nikt nie miał kompleksów informujemy, że sprawnie porusza się po jezdniach 11 syren i 17 trabantów. Wszystkim bez wyjątku właścicielom samochodów życzymy bezpiecznej i bezkolizyjnej jazdy.

Informacje Straży Miejskiej

- Akcja „posesja” rozpoczyna się pod koniec marca i potrwa do ostatniego kwietnia. W naszej gazecie zamieszczać będziemy zdjęcia posesji zadbanej oraz ich przeciwieństw. Właściciel najładniejszej z nich otrzyma specjalną redakcyjną nagrodę.

- Kolejny raz powraca sprawa wałęsających się psów. Zagrożają one bezpieczeństwu przede wszystkim dzieci, zaśmiecają także miasto. Cze-

sto rano nasz rynek wygląda jak pobojuwisko z poprzewracanymi śmietnikami, wyrzuconymi śmieciami

- każdy obywatel może zwrócić się do Straży z nurtującymi go pytaniami, która w miarę swych skromnych możliwości, wskaże sposób rozwiązania problemów lub sama przyczyni się do ich załatwienia

- Straż Miejska i Sanepid ze Lwówka przeprowadzili ostatnio kontrolę w lubomierskich sklepach. Przede wszystkim zwracano uwagę na porządek, świeżość towarów i sposób ich przechowywania. Generalnym spostrzeżeniem jest fakt istnienia w sprzedaży przeterminowanych towarów w przeważającej części kontrolowanych sklepów.

- obecnie przygotowywane są pisma do wszystkich osób prowadzących działalność gospodarczą na terenie miasta i gminy. Takich jest około 100, w samym mieście 48. Chodzi o to, aby ukazały się odpowiednie tablice informujące o rodzaju prowadzonej działalności.

Panowie strażnicy prosili mnie także, żeby przypomnieć, że chodnik a nie jezdnia służy pieszym. Przez pośpiech albo czasem nieuważę można zapłacić mandat.



Ta nowa pompa strażacka kosztowała 19 milionów

Farby, pędzel i...

Działają już kółko plastyczne pod malarskim okiem Wojtka Kuznowicza. Zajęcia odbywają się w każdą środę od godziny 15-17. Do tej pory dzieciaki już malowały i wyklejały. Na zajęciach panuje atmosfera twórczej, niczym nie skrepowanej pracy. Wojtek gromadzi prace aby w przyszłości zorganizować wystawę prac uczestników swego kółka. Chce także stworzyć Klub Plastyczny Amatora. Wszyscy chętni proszeni są o kontakt telefoniczny pod nr 133-185 względnie 133-594 lub listowy na adres Domu Kultury. Zrzeszenie takie może zaowocować wymianą doświadczeń, wspólną wystawą, ewentualnym plenerem, powstaniem nowych prac plastycznych. Tych, którzy zajmują się amatersko plastyką, malują, rzeźbią, robią koronki, przedmioty z wikliny zachęcamy serdecznie do uczestnictwa w zajęciach powstającego właśnie Klubu.

Z Zakładu Budżetowego

Poproszono mnie o wydrukowanie podziękowań Państwu Helenie i Marianowi Gierom za opiekę nad skwerem przy Placu Wolności, w sąsiedztwie pawilonu spożywczego. Czynie to z prawdziwą przyjemnością. Skwer wyglądał na prawdę ślicznie i przyciągał uwagę wszystkich przechodniów. Innych zachęcam do naśladownictwa.

- nowe wykopki na naszych ulicach związane są z podłączeniami kolejnych budynków do kolektora sanitarnego odprowadzającego ścieki na oczyszczalnię. Szybko się nie skończą, bo dużo jeszcze domów czeka na podłączenie

- mieszkańcy zalegający z opłatami za czynsz mają możliwość odpracowania choć części zaległej sumy czysząc cegły z rozbiórki kina „Raj”. Za każdą odzyskaną w ten sposób cegłę mają 200 zł. Prace te potrwać przez okres około dwóch miesięcy. Średnio codziennie uczestniczy w nich 15 osób,

- na koniec maja przewiduje się oddanie do użytku sześciu a nie ośmiu (jak błędnie wpisał nam poprzednio komputer) mieszkań przy Placu Wolności 22

- są wolne lokale użytkowe. Można pomyśleć o uruchomieniu działalności gospodarczej w miejscu byłej masarni, sklepie po panu Jaremce, lokalu po szewcu a także po sklepie spożywczo-warzywniczym przy Placu Wolności.

Prosto z sali obrad

9 marca w sali posiedzeń UGiM Lubomierz odbyło się spotkanie z posłem na sejm II kadencji dr MARIANEM MICHALSKIM. Naszemu gościowi towarzyszyła pani Maria Hajduk, która sprawuje funkcję kierownika Biura poselskiego PSL w Jeleniej Górze. Poseł Michalski ślubny poselski złożył 14 października 1992 roku. Należy do polsko-kanadyjskiej i polsko-norweskiej grupy parlamentarnej, jest członkiem komisji redakcyjnej projektu ustawy o kulturze fizycznej. Ponadto uczestniczy we wszystkich posiedzeniach Sejmu, posiedzeniach Klubu Parlamentarnego PSL, posiedzeniach Komisji Edukacji, Nauki i Postępu Technicznego, Komisji Młodzieży, Kultury Fizycznej i Sportu. Na terenie naszego województwa prowadzi działalność 9 filii Biura Poselskiego, u nas asystentem posła jest Władysław Chlebuś. Omawiano wiele nurtujących naszą gminę problemów. Były to między innymi:

- nowelizacja ustawy o policji oraz potrzeba działalności Straży Miejskiej na terenie całej gminy

- problem byłego Kombinat, który swą ziemię dzieli teraz między rolnikami. Na zakup owej ziemi potrzeba pieniędzy, tyle tylko, że nasz bank wyczerpał już możliwości kredytowania. Omówiony został projekt pomocy bankom na terenach rolniczych, lecz by to zrobić potrzeba 3 mld zł.

Poruszono także problem zatrudnienia i bezrobocia. Na terenie naszej gminy bezrobocie sięga obecnie 25,5% ogółu mieszkańców. Szkoda tylko, że frekwencja na zebraniu nie należała do dużych.

Człowiek Roku



Człowiekiem Roku Województwa Jeleniogórskiego 1994 wybrany został pan Jerzy Łaskawiec - dyrektor naczelny Elektrowni Turów w Bogatyni. Jesteśmy dumni z takiego wyboru bowiem laureat pochodzi z Pławnej.

Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

Lubomierski MGOPS działalnością swą obejmuje teren 13 wsi i miasto Lubomierz. Wykonuje zadania zlecone gminie i zadania własne. Zadaniem zleconymi gminie są:

- zasiłki stałe
- zasiłki okresowe
- zasiłki dla kobiet od ósmego miesiąca ciąży
- zasiłki dla kobiet od drugiego miesiąca życia dziecka
- jednorazowe zasiłki pieniężne w wysokości 14% przeciętnego wynagrodzenia na każde dziecko urodzone podczas ostatniego porodu.

Zadaniem niewymiernym lecz pochłaniającym bardzo dużo czasu jest praca socjalna z klientami Ośrodka Pomocy Społecznej.

W roku 1994 na zasiłki z pomocy społecznej Ośrodek wydatkował łącznie kwotę 2.720 mln zł, z tego datacja celowa budżetu państwa 2.570 mln zł oraz środki własne w wysokości 150 mln zł. Łącznie z pomocy społecznej w ubiegłym roku skorzystało 430 gospodarstw domowych, 39 osobom wypłacono zasiłki stałe, 251 rodziny otrzymały zasiłki okresowe, 61 kobiet otrzymało zasiłki dla kobiet w ciąży oraz osób wychowujących dzieci. 101 rodzinom wypłacono zasiłki celowe, ufundowano 11 dzieciom z przedszkola obiady. Przeciętna wysokość przyznanego w roku 1994 zasiłku okresowego wyniosła 1.210 zł. Z ogólnej liczby bezrobotnych(737) 380 pobiera zasiłki dla bezrobotnych. Na wakacjach 40 dzieci z najuboższych rodzin wyjechało na

bezpłatne kolonie. Usługami opiekuńczymi w ubiegłym roku objęto 54 osoby, w tym 7 małżeństw w wieku poprodukcyjnym: 17 w Lubomierzu, 10 w Wojciechowie, po 3 w Olesznej Pod. i Chmielenu, po 5 w Miłęcicach i Pławnej, 7 osób w Golejowie i 2 w Radoniowie. Opiekę nad wymienionymi osobami sprawowało 8 pracowników, z których trzy zatrudnione są na stałe a pięć w ramach prac interwencyjnych. Łącznie MGOPS w Lubomierzu zatrudnia 13 osób tj 5 pracowników Ośrodka i 8 w usługach opiekuńczych.

Szkoły pod „skrzydełkami” gminy

Kurator oświaty mgr inż. Andrzej Szustak wystąpił z pismem do Przewodniczących Zarządów miast i gmin z prośbą o podjęcie przez Zarząd stosownej uchwały w sprawie sposobu obsługi ekonomiczno- administracyjnej szkół w związku z przejściem przez gminy szkół, co nastąpi do 1 stycznia 1996 roku. Odbędą się spotkania szkoleniowo- informacyjne, z których pierwsze wyznaczono na 10 kwietnia. Wezmą w nich udział osoby odpowiedzialne za sprawy gminnej oświaty.

Miss i Mister Szkoły Podstawowej

13 marca odbyły się niecierpliwie oczekiwane przez całą społeczność naszej podstawówki eliminacje. O tytuł walczyło 10 dziewcząt i tyluż samo chłopców. Każda klasa miała po dwóch przedstawicieli, którzy pokonać musieli potężny „tor przeszkód”. Oprócz konieczności oryginalnego przedstawienia się, wspólnych tańców musieli pokazać, jak umieją podrywać, dawać kosza, oświadczać się przyszłym teściom, charakteryzować znane lubomierskie postacie. Najwięcej chyba emocji było podczas siłowania się na rękę dziewcząt i malowania swoich koleżanek przez chłopców. Ostatecznie zwyciężyła Ania Paluch, tytuły vice- Miss uzyskały Małgosia Kozak i Kamila Nuckowska. Wśród chłopców tytuł Mistera nosić będzie Arkadiusz Borejszo a reprezentacyjnymi vice-Misterami

okrzyknięto Kamila Płotnickiego i Pawła Sawczaka. Publiczność za swoją faworytkę uznała Małgosię Kozak, zaś jej MISTERAMI zostało aż dwóch młodych przedstawicieli rodu męskiego - Arek Borejszo i Łukasz Pietrzak. Zwycięzcom serdecznie gratulujemy.

Muzeum Zabawek

W Karpaczu przy ulicy Karkonoskiej 5 mieści się Muzeum Zabawek. Czynne jest codziennie w godz 9-16 (z wyjątkiem poniedziałków), w soboty i niedziele w godzinach 10 - 17. Bilety ulgowe kosztują 1 zł. Zachęcamy rodziców, nauczycieli i dzieci do obejrzenia kolekcji lalek. Prezentowane w salach Muzeum zabawki pochodzą z całego świata i różnych epok. Są bardzo różnorodne. Jest ich ponad półtora tysiąca. Najstarsza to lalka z 1820 roku. Ofiarodawcą kolekcji lalek jest Henryk Tomaszewski. Może ktoś opisać swoje przeżycia związane z pobytom w Muzeum. Zachęcamy i czekamy na listy.

Szewca już nie ma

Z działalności w Lubomierzu zrezygnował szewc. Jednak wszyscy, którzy chcieliby naprawić buty mogą je przynosić do Miłęcic 37. Na pewno nie będą narzekać na złą jakość wykonanej przez Sławomira Darulę pracy.

Lubomierskie związki profesora Miodka

Profesor Jan Miodek znany jest chyba wszystkim, szczególnie polonistom. Jako ciekawostkę podajemy fakt, że Jego żona -Teresa z domu Taczanowska ukończyła Liceum Pedagogiczne w Lubomierzu w 1963 roku. Była mieszkanką Bolesławca i tutaj 21.07.1968 r. w kościele WNMP odbył się ślub Państwa Miodków, którego udzielił ks St. Miętus (już nie żyje). Profesor Miodek na bieżąco otrzymuje wszystkie numery naszej gazety. Może uda się nam zaprosić Go do Lubomierza? Wiemy, że mieszkają tu Panie, które uczęszczały do jednej klasy z Panią Teresą.



Lubomierskie To i Owo



Lubomierska Miss nastolatek

Główną imprezą podczas uroczystości obchodzonego Dnia Kobiet w naszym „średniaku” były od dawna oczekiwane wybory „Miss nastolatek”. Zgromadziły one liczną rzeszę sympatyków (nie tylko ze szkoły) płci pięknej. Trudnej roli konferansjerów podjęli się Anita Terenda i Donat Sikora, którzy doskonale wywiązali się z nałożonych na nich obowiązków. W szranki wyborcze stanęło 14 dziewcząt, które, aby zdobyć największe trofeum musiały opowiadać o sobie, tańczyć, śpiewać, reklamować towary i reprezentować się w strojach sportowych i wieczorowych kreacjach. Każda konkurencja była gorąco oklaskiwana przez rozgorączkowaną do białości publiczność. Krótkie przerwy wypełniał zespół muzyczny prezentując swój przebojowy repertuar. W końcu jury wydało werdykt (przez niektórych uznany za mocno kontrowersyjny). Najładniejsza okazała się Joanna Grabowicz, zaś tytuły Vice przyznano Wioletcie Ambroży i Magdalenie Markowskiej. Ponadto za Miss Gracji uznano Sylwię Moczko. Miss Publiczności okrzyknięto Monikę Kryskę zaś fotoreporterzy jako najładniejszą uznali pierwszą Vice miss Wiolettę Ambroży. Oprócz nagród, gratulacji i powinszowań wszyscy bawili się świetnie.

Wszystkie piękne przedstawicielki rodu ludzkiego informujemy, że krótko zostanie ogłoszony konkurs na najpiękniejszą lubomierzankę. O szczegółach poinformujemy w którymś z kolejnych numerów „Samych Swoich”. Czytelniczki zapraszamy więc do wnikliwej lektury.

Video „Raj” zaprasza

CO GRYZIE GILBERTA GRAPE? Komedio-dramat o dwudziestolatkach z rodziną w tle. Gilbert jest jedynym w rodzinie mężczyzną, opiekuje się monstrualnie grubą matką, opóźnionym w rozwoju bratem i dwiema niesfornymi siostrami. Ma romans ze sporo starszą mężatką z sąsiedztwa. J wtedy na horyzoncie pojawia się piękna dziewczyna, która zmieni jego życie i stosunek do świata. Film uznany przez krytyków za jeden z dwóch najpiękniejszych filmów wyświetlanych w Polsce w 1994 r.

Nagroda z video-„Raju” wylosowana!!!

I tym razem otrzymaliśmy dużo kuponów. Cieszymy się, że nasza comiesięczna zabawa cieszy się coraz większą popularnością. Nasza redakcyjna sierotka miała przed sobą większą stertę kuponów niż poprzednio. Z zasłoniętymi oczami wylosowała list od Agnieszki Górskiej zamieszkałej w Wojciechowie 86. Gratulujemy wylosowania ciekawego filmu. I znowu zachęcamy wszystkich Czytelników do udziału w kolejnej zabawie. Pan Alfred Chwiszcz znowu przekazał redakcji kasety z ciekawym filmem przeznaczonym dla „KTOSIA”, który najpóźniej do 5 kwietnia dostarczy do redakcji kolejny kupon z video „Raju”. Teraz z numerem 3/95. A ja w dalszym ciągu proszę Czytelników o listy zachęcające do obejrzenia filmów, które się Państwu po prostu spodobały. Może napiszą do nas dzieci o swych ulubionych bajkach. Chciałabym bowiem także dla nich polecać ciekawe filmy z naszej wypożyczalni.

JAGA

Już niedługo, za dni parę...

„Weźmiesz plecak swój i gitarę”- chciałoby się śpiewać. Pewnie wielu z Was, kochani moi, puknie się w czoło i spyta: po co? Jeszcze nie wiecie? Idzie wiosna!!! No i oczywiście Dzień Wagarowicza. Kochane dzieciaki! To gdzie idziecie w tym roku? Nie wiecie? To nie szkodzi, macie jeszcze trochę czasu, żeby o tym pomyśleć. A teraz poczytajcie, jak to było kiedyś.

Na dobry początek tego pięknego dnia, którym jest 21 marca cała szkoła szła topić Marzannę. Niektóre płynęły a inne po prostu zatrzymywały się pod mostem. A co? Tak ukochały nasz Lubomierz, że nie chciały płynąć dalej. Ale dzieciaki z lubomierskiej podstawówki znają się na rzeczy. Wzięliśmy się na sposób, skoro zima nie chciała odpłynąć, to my ją ogniem. A co! Sio zimo! Sio! Spytacie, a co z wagarami? Były, a jakże, bo jakby inaczej? Najbardziej legalne były te, na które szliśmy razem z wychowawcą. Niestety, nie wszyscy je popierali. Lecz do dziś pamiętam, jak pani Jadzia ruszyła na pieszą wycieczkę ze swoją klasą, a za nią pościg w osobie ówczesnego dyrektora z inną klasą. Na dobre poszukującym to jednak nie wyszło. Pan Jerzy i jego załoga powitali wiosnę kąpiąc się w strumyczku. Tymczasem w szkole już inna klasa czaiła się do ucieczki. Pilnie jej jednak strzegła pani Czesława. Jednak udało im się uciec. Muszę z dumą dodać, że to była moja klasa. Trasa wagarowiczów była prosta. Szliśmy do lasu albo pohasać na piaskownię. Wielkie było nasze zdziwienie,

Muzyka kościelna

W 1988 roku przybyły do Lubomierza świeżo wówczas upieczone absolwentki wydziału muzycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku- Małgorzata Bednarczyk i Beata Flak. Podjęły pracę w naszym Studium Nauczycielskim i założyły istniejący do dzisiaj zespół muzyczny. Jego trzon stanowiły uczennice Studium, które w szkole posiadały poszerzony program nauczania gry na instrumentach i wychowania muzycznego. Do wyróżniających się należały: Jolanta Urbańska, Renata Zawada, Danuta Haś, Jolanta Jaroszczyk, Joanna Kubala, Wioletta Laskowska, siostra Romula, Małgorzata Grudzińska. Dziewczęta reprezentowały wysoki poziom moralny i artystyczny a przez wielu „surowych krytyków” wysoko cenione były za profesjonalizm i walory głosowe. Jednak nie chęć pokazania się a przekazywanie treści religijnych poprzez muzykę młodzieżową było celem zespołu. Na mszach tzw. młodzieżowych dziewczęta wykazywały się nie tylko sporymi zdolnościami śpiewaczymi ale także bardzo dobrym opanowaniem instrumentów muzycznych jak gitary, flety czy instrumenty klawiszowe. Dzięki nim większość z nas dowiedziała się, że można modlić się inaczej, bardziej „nowocześnie”. Wiele wówczas nieznanych pieśni, dzięki rozpropagowaniu ich przez zespół, dzisiaj na stałe znalazło miejsce w naszej liturgii. Po siedmiu latach działalności zespół jest w stanie gruntownej przebudowy, gdyż większość dziewcząt po ukończeniu szkoły wyjechała z miasta. Lubomierz opuściła także pani Małgorzata. Obecnie nad pracą i rekonstrukcją grupy czuwa pani Beata (po mężu Onoszko), której udało się skłonić do udziału w próbach zespołu młode ale ambitne dziewczęta głównie z klasy pierwszej ogólniaka. Życzymy powodzenia!

KUPON

NR 3/95

VIDEO "RAJ"

ALFRED CHWISZCZ

LUBOMIERZ

PL..WOLNOŚCI 33/3

gdy po piętach zaczęła nam deptać inna drużyna dowodzona przez pana Grzegorza Szylina. Cóż to były za czasy! Oczywiście konsekwencji z owych ucieczek nikt nie wyciągał. Przecież całe klasy wyruszały w plener. Zostawmy jednak wspomnienia i wróćmy do rzeczywistości. Przyjdzie wiosna, czyż to nie wspaniałe? Znowu zaświergola ptaszki, zazieleni się trawka, przygrzeje mocniej słońce- sami przyznacie, że nie chce się siedzieć w szkole w każdy piękny wiosenny dzień. Ale, ale. Oczywiście nikogo do wagarów nie zachęcam. Ale w ten jeden dzień w roku, to właściwie, czemu nie? A może w tym roku inicjatywę przejmą nauczyciele? Ponieważ:

W Dzień Wagarowicza serce się weseli,

W Dzień Wagarowicza trawa się zieleni.

Więc wiej, bracie, wiej...

Przecież po to jest ten dzień.

Niech rozbrzmiewa uczniów śpiew

Pośród łąk i pośród drzew

Hej! Ho! Do lasu by się szło!

Tam gdzie wiosna już się budzi...

Z dala od szkoły, z dala od ludzi.

I każdy nauczyciel niechaj wciąż pamięta,

Że dwudziesty pierwszy marca

TO WOLNE OD SZKOŁY ŚWIĘTO!!!

Jadźka

Lubomierskie kwiaty

dawniej

Gdy zamilkły działa drugiej wojny światowej, Lubomierz ponownie powrócił w granice państwa polskiego.

Tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, miasto ominęła zawierucha wojenna i dlatego schłodne, czyste i kolorowe witało polskich kolonizatorów. Po ciężkich i smutnych latach wojny przybywający tu osadnicy znajdowali spokój, ciszę i ... tonące w kwiatach podsudeckie miasteczko. W wielu relacjach przyjeżdżających w 1945 roku Polaków element kwiatowy przejawia się wielokrotnie i jest on bardzo eksponowany.

Gustownie okwiecone okna i balkony, przyokienne skrzynki, a także loggia były ozdobą, źródłem radości i wyrazem dobrego smaku poprzednich mieszkańców miasta. Przeróżne bogactwo roślin można było dostrzec nie tylko na posesjach prywatnych ale i w miejscach publicznych. Miłe i pastelowe barwy kwiatów urozmaicały i rozjaśniały całe miasteczko, które znajdowały się niemal wszędzie-pod sufitami arkad, na moście, fontannach, klombach i rabatach. Dzisiaj nie sposób wymienić wszystkie te kolorowe roślinki, ale w pamiętnikach i wspomnieniach najczęściej pojawiają się: wiszące pelargonie, fuksje, begonie, nasturcje, żeniszki, cynie, róże, szalwie i pelargonie. Wokół domów i w ogrodach sadzono srebrne świerki, tuje, cyprysy, cisy, ogrodowe sosny, azalie, forsycje i wiele innych często egzotyczne drzewka.

W naszym dzisiejszym społeczeństwie możemy zaobserwować miłe dla oczu dążenie do zdobienia naszych domów roślinami. To wynik pozytywnych zmian zachodzących w naszej obyczajowości.

Wspaniałe ukwiecony balkon., to nie tylko sama dekoracja, to wyraz bliskiej przyjaźni ludzi z przyrodą.



Okno obsypane kwiatami jest najlepszą wizytówką właściciela, stanowi jakby nowe przedłużenie naszego mieszkania. Dla wielu starszych osób, często niepełnosprawnych, kwiaty w oknach lub balkonach dają zadowolenie i pomagają zapomnieć o samotności i chorobach. Dają rozrywkę i relaks, polepszają samopoczucie i sprawiają, że zapomina się o problemach dnia powszedniego.

Uprawianie roślin w pojemnikach w domu lub tuż przy domu nie jest bynajmniej nową rozrywką. Źródła historyczne świadczą o tym, że już około 5 tys. lat temu Chińczycy z wielkim zamiłowaniem uprawiali kwiaty ozdobne w swoich domostwach. Mamy też dowody, że sztuka ta znana była cywilizacji greckiej i rzymskiej, zaś jej dynamiczny rozwój przypadł na 19 wiek. Obecnie zainteresowanie uprawą roślin doniczkowych jest przeogromne na całym świecie i stały się one nieodłączną częścią naszego życia. Stare porzekadło słowiańskie mówi, że gdzie są kwiaty tam mieszkają dobrzy ludzie. Wszyscy chyba uznajemy je za słusze, bo najczęściej miłość do kwiatów wiąże się z samymi pozytywnymi cechami charakteru człowieka.

R.O.

W następnym numerze naszej gazety ogłosimy konkurs związany z hodowlą kwiatów na balkonach i podamy szczegółowo jego warunki.

PODZIĘKOWANIE

Zakład Przemysłu Drzewnego w Lubomierzu serdecznie dziękuje burmistrzowi Olgierdowi Poniżnikowi za pomoc w załatwieniu spraw związanych ze ścięciem starego spróchniałego drzewa rosnącego przy wjeździe na teren zakładu, stanowiącego zagrożenia przy wicherze oraz utrudniającego wjazd i wyjazd z firmy szczególnie tirom. Na zdjęciu ostatni widok uciążliwego drzewa.

Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych im. A. Kamińskiego w Lubomierzu

ogłasza nabór do szkoły

Liceum Ogólnokształcącego dla klas pierwszych:

- z rozszerzonym językiem niemieckim
- o profilu muzycznym

Trzyletniej ZSZ o kierunkach:

- elektromechanik, ślusarz mechanik
- klasa wielozawodowa: krawiec, fryzjer, kucharz, cukiernik, sprzedawca, blacharz, lakiernik i in.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!

KAMIENIARSTWO

Czesław Krzyżanowski, ul Edukacji Narodowej 3 w Lubomierzu (obok weterynarii)

WYKONUJE:

- pomniki z granitu i lastryka
- napisy w kamieniu i na szkle
- renowacje starych nagrobków
- dorabianie uszkodzonych tablic oraz części pomników
- grobowce

Oferujemy niskie ceny oraz możliwość spłaty na raty.

Oferujemy:

- kartki świąteczne pojedyncze zwykle i lakierowane, oraz laurki w dwóch formatach
 - laurki świąteczne wycinane
 - laurki świąteczne z pozytywką
 - pamiątki I Komuni Świątej zwykle i z pozytywką
 - zaproszenia na pierwszą Komunię Św. i ślubne
 - świece ozdobne wielkanocne. W/w artykuły oraz zabawki, art chemiczne i kosmetyczne, pończosznice tanio kupisz w sklepie Krystyny i Jerzego Andrzejczaków pl. Wolności 9.
- Zapraszamy i życzymy udanych zakupów.

Podziękowanie

Ochotnicza Straż Pożarna w Lubomierzu bardzo serdecznie i gorąco dziękuje Panu Sławomirowi Janczakowi za dar w wysokości 6 milionów 300 tys zł (630 zł) na zakup niezbędnej drabiny strażackiej.

DELEGATURA PASZPORTÓW WE LWÓWKU ŚLĄSKIM CZYNNA:

poniedziałki od 9-16
wtorki, środy, czwartki i piątki od 8-14
robotnicze soboty od 8,30-11.00

Piecyc ogrzewczy na butlą gazową sprzedam. Wiadomość tel 133-594.

Lekarz medycyny Alicja Perzyńska - pediatra
przyjmuje w poniedziałki, środy i czwartki od godz 8-10 w Przychodni Rejonowej w Lubomierzu.

SPORT SPORT SPORT

Drużyna MLKS „STELLA” sezon wiosenny rozpoczęła już 12.01.95 treningami, które odbywają się we wtorki, czwartki i piątki. Trenerem „STELLI” jest nadal P. Mirosław LASKOWSKI. Kadra drużyny seniorów i juniorów liczy 38 zawodników. W rundzie wiosennej drużynę „STELLI” czeka bardzo trudne zadanie utrzymania się w klasie okręgowej. Jak wiadomo, runda jesienna nie była udaną dla naszej drużyny, zajmujemy ostatnią pozycję w tej klasie rozgrywek. Ale dopóki piłka w grze...

Oprócz treningów kondycyjnych i technicznych drużyna rozgrywa mecze sparingowe, uzyskując dotychczas następujące wyniki:

„STELLA”	- „CZARNI” Lwówek	2 : 5
„CZARNI”	- „STELLA”	3 : 1
„STELLA”	- „GRYF” Gryfów	4 : 4
„BÓBR” Wleń	- „STELLA”	0 : 8
„STELLA”	- „LZS” Dziwiszów	6 : 2

W meczach tych bramki dla „STELLI” zdobyli: 5 - Marek SIDORSKI, 3 - Mariusz MAZURCZAK, Antoni PODOBIŃSKI, Jerzy TWARDOCHLEB, Krzysztof KŁODZIŃSKI, 2 - Marek SZCZYGIEL, 1 - Waldemar SIEDLECKI, Norbert MAJER.

Rozgrywki rundy wiosennej rozpoczynają się 19.03.1995 i w tym dniu „STELLA” rozegra mecz na własnym boisku z drużyną „LZS” - Wojciszycy o godz. 14.00. Zapraszamy kibiców i prosimy o kulturalny doping.

Stanisław SZÓSTAK



Czysze mieszkaniowe - nowa komisja

Rada Gminy i Miasta w Lubomierzu na posiedzeniu w dniu 24 lutego br. wyłoniła nadzwyczajną komisję do przeanalizowania i przygotowania projektu zmian do uchwały Rady z 30 stycznia w sprawie czynszów mieszkaniowych. W komisji znaleźli się:

- Danuta Adamiszyn
- Krzysztof Gąsiorowski
- Mieczysław Malagocki
- Marek Misiewicz
- Tadeusz Sulkowski

Komisja na swoim posiedzeniu 7 marca po długiej i burzliwej często dyskusji wypracowała projekt zmian w wymienionej uchwale, skupiając się na czynnikach wpływających na wysokość czynszu. Projekt zmian zostanie przedstawiony na najbliższym posiedzeniu Rady Gminy i Miasta, które odbędzie się 24 marca.

Szanowna Redakcjo!!



Wyjechałam z Lubomierza 12 lat temu - co nie oznacza, że nie przyjeżdżam w swoje rodzinne strony. Gdy tylko okoliczności na to pozwalają „pęczę na stare śmieci”. Przez tę moją „emigrację” mogę obiektywnie spojrzeć na zmiany zachodzące w miasteczku. Stwierdzam, że od pewnego czasu Lubomierz robi się coraz przyjemniejszy i ładniejszy, bardziej zadbane. Z pewnym rozrzwinięciem patrzę w tej chwili na trawnik - gdzie kiedyś były kamieniczki. Wspomnienia wracają - miło było przysiąść sobie na ławeczce pod arkadami. Pierwsze niewinne spotkania z chłopakiem odbywały się na seansie w kinie „Raj”, którego też już nie ma. Ale życie toczy się dalej. Dzięki gazecie „Sami Swoi” jestem jakby cały czas w Lubomierzu. I w tym miejscu serdecznie dziękuję osobom, które wysyłają mi gazetę na drugi koniec Polski. W chwili otrzymania gazety mój humor się poprawia, wracają wspomnienia, refleksje. Dzień jest jakiś lepszy, na bok uchodzą problemy i zmartwienia. Mam wszystkie numery gazety, skrupulatnie je przechowuję i często z chęcią przeglądam. Gazeta jest z każdym numerem lepsza i ciekawsza. Gratuluję Jadze awansu na naczelną, żałuję, że Olo odszedł ale życzę Mu wielu sukcesów na tak ważnym stanowisku. Bardzo podoba mi się forma przekazywania wiadomości, aktualności i historii Lubomierza, jaką przedstawia gazeta. Życzę „Samym Swoim” aby dalej były jasnym punktem życia Lubomierza, a takim „ emigrantom „ jak ja dostarczały nie tylko aktualnych wiadomości o swoim rodzinnym miasteczku, ale pozwoliły też na chwilę wspomnień.

SERDECZNE pozdrawia

LUCYNA STACHOWIAK

W nawiązaniu do artykułu z poprzedniego numeru pt. *Bednarek, Golnik, Baran, Szuberla i inni* otrzymaliśmy list a w nim uzupełnienie podanych wspomnień.



Zakład po panu Szuberli najpierw przejął Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy(SOM) wraz z całym mieniem poniemieckim a mianowicie maszynami rolniczymi jak młocarnie, snopowiązalki, kosiarki i inne maszyny i urządzenia. Służył okolicznym rolnikom w naprawie maszyn i wykonywał usługi. Pierwszym kierownikiem był pan Wysokulski a po roku 1950 pan Bazyl Cito, aż do likwidacji. W tym czasie SOM otrzymał pierwszy traktor z darów amerykańskich marki Ferguson. W czasie późniejszym przemianowano SOM na Gminny Ośrodek Maszynowy(GOM), który później podlegał pod Zespół Gminnych Ośrodków Maszynowych przy Państwowym Ośrodku Maszynowym nr 17 w Lubomierzu i istniał do roku 1957 mieszcząc się przy ulicy Stogryna 1. Zatrudniał około 15 pracowników, większość z nich już nie żyje. Z żyjących pracowali tam panowie Błażewski, Żojdzik, Norwa. Byli pracownicy POM to panowie: Paukowiecki, Wojtunicki, Czajkowski, Rzechółka, Świątek, Jermolonek, Niemiec, Szuberla, którzy już nie żyją. Na zdjęciu obok Bazyl Cito za kierownicą traktora. Także Błażewski Stanisław, Norwa Hieronim, nazwiska czwartego pana nie pamiętam. Był to pierwszy traktor w Lubomierzu z napisem SOM.

CITOWA

Zasiłki rodzinne

Z Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Lubomierzu otrzymaliśmy list z prośbą o zamieszczenie w naszej gazecie informacji o następującej treści:

„Miejsko - Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Lubomierzu informuje, że od miesiąca marca 1995 roku wypłacać będzie zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne rodzinom i osobom, które nie otrzymują z innych źródeł tj. z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, z Rejonowego Urzędu Pracy lub od pracodawcy. Bliższych informacji udzielają codziennie w godzinach pracy pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej w Lubomierzu”.

Kierownik MGOPS w Lubomierzu

Elżbieta Mazur

Dwór w Maciejowcu

Są świadkami historii tych ziem; ziem, na których teraz żyjemy. Trwają na swych miejscach - dumne i niewzruszone, choć tak bardzo nadgrzyzione przez czas: ZAMKI. Ich istnienie sięga stuleci - w miarę duże grody i kasztelarnie powstawały na Dolnym Śląsku już za czasów pierwszych Piastów (przykładem może być Zamek Lenno we Wleniu, którego utworzenie w 1108 roku przypisuje się Bolesławowi Krzywoustemu.) Zamki te, w okresie rozwoju państwa polskiego, miały odgrywać rolę obronną - strzec granic Śląska, kiedy należał do Polski.

Sięgnijmy jednak trochę bliżej naszych czasów. Oto na szczycie Zamkowej Góry, w pobliżu dawnego gródka Bobrzan, jako rozbudowa istniejącego tu wcześniej zamczku von Spillerów, powstaje dwór. Położony na wzniesieniu góruje nad ścielącą się niżej, w małej dolinie, wsią Maciejowiec. (miejscowość znana już była w XIV wieku) Dzieje samego dworu są bardzo istotne, albowiem zmiany właścicieli budowli i otaczającego ją majątku jakby sprzyjały temu, by w kształcie nieomal niezmiennym dotrzeć do naszych czasów. Jednolity pod względem architektonicznym i pozbawiony nawarstwień stylowy obiekt, stanowi cenny przykład śląskiego renesansu (uznany za jedno z najwartościowszych założeń tego typu na Śląsku)

Przyjrzyjmy się teraz z bliska, jak architekci tamtych czasów zrealizowali założenia doby renesansu. Jadąc od strony Maciejowca jawi się naszym oczom potężna, niczym szczególnym nie odznaczająca się, bryła; przykryta stromymi dachami kojarząca mi się zawsze z budynkami mieszkalnymi, które pamiętają jeszcze niemieckich właścicieli - i których tak dużo w samym Maciejowcu. Tak jest od strony ulicy (prowadzącej do Pilchowic). Kiedy jednak zdecydujemy się skrócić na skrzyżowaniu w prawo, dojedziemy na podwórze dawnego majątku (powstałego głównie w XVI wieku), który stanowił w przeszłości część posiadłości dworu. Obecnie znajdują się tu budynki mieszkalne i gospodarcze Nadleśnictwa we Lwówku Śl. (Leśnictwo Maciejowiec). Na tym samym podwórzu, naprzeciw zabudowań, widzimy czołową część "zamku". Oto on w całej swej okazałości. Zbudowany z kamienia Lamanego składa się z trzech skrzydeł i muru kurtynowego od południa, co tworzy zamknięty czworobok z małym dziedzińcem wewnątrz. Najstarsze partie murów pochodzą tu jeszcze z XV wieku. Są to przede wszystkim dolne części, a w szczególności piwnice, które sięgają poniżej parteru do około 2 metrów (są w całości stworzone z kamienia). Najpóźniej, bo w połowie XVI wieku powstało skrzydło wschodnie. Wtedy też trzy skrzydła połączono od frontu murem kurtynowym z głównym portalem uzupełnionym w 1761 roku o

herby ówczesnych właścicieli. Jak z tego widać dwór powstawał na przełomie kilkudziesięciu lat. Pierwsza faza budowy z połowy XVI wieku charakteryzuje się stosowaniem motywu półokrągłego tympanonu, zakończonego rozetkami, półkolistych wnęk w ścianie attykowej oraz dekoracji sgraffitowej (zachowanej częściowo). W drugiej fazie budowy dworu ok. 1600 powstaje prawdopodobnie krużganek skrzydła wschodniego i północnego, a także sztukaterie sklepień parteru i pierwszego piętra. Z

tego też czasu pochodzi renesansowy kominek na pierwszym piętrze. Jeszcze później, bo na połowę XVII wieku datuje się powstanie malarskiej dekoracji stropów belkowych o motywach liści akantu i winorośli. Potwierdza to znajdująca się na ścianie w sieni inskrypcja dotycząca odbudowy obiektu po kolejnym pożarze w 1649 roku.

W ciągu XVII wieku majątek w Maciejowcu przechodził wielokrotnie z rąk do rąk, przez kilkanaście lat pozostawał we władaniu Akademii Rycerskiej z Legnicy. W 1813 r. dwór i wieś doszczętnie spłonęły francuskie oddziały gen McDonalda (który swą główną kwaterę miał na wcześniej wspomnianym wleńskim zamku).

Obecnie właścicielem obiektu jest Skarb Państwa, reprezentowany przez Zarząd Miasta i Gminy w Lubomierzu. Budynek nie jest użytkowany od 1958 roku. Niestety jego stan techniczny z dnia na dzień pogarsza się. Pękają części murów, w dachu powstają coraz większe dziury, działaniu destrukcyjnemu uległa większa część pomieszczeń. Sprowadzony do roli "bezpieńskiego psa" dwór czeka na swój koniec.

W pobliżu budowli istnieje jeszcze kilka zabytkowych obiektów: pałac klasycystyczny z I połowy XIX wieku, kaplica z XVII wieku, mauzoleum z końca XIX wieku oraz rozległy park założony w stylu angielskim w I połowie XIX wieku. O tym i o innych tajemnicach Zamkowej Góry przeczytacie Państwo w następnym numerze „Samych Swoich”.

WOJCIECH WACHOWICZ

Bibliografia:

- "Zabytki i muzea województwa jeleniogórskiego" wyd. I 1992 r. COIT Jel. Góra
- "Lubomierz - dzieje, dzień dzisiejszy, szanse" praca zbiorowa
- "Zabytki woj. jeleniogórskiego - dwór w Maciejowcu" wyd. Woj. Kons. Zab. i Gł. Arch. Woj.
- "Szlakiem Zamków Piastowskich w Sudetach" Zb. Garbaczewski

Od redakcji dodam, że Wojtek mieszka w Maciejowcu, ma prawie 19 lat, dużo ciekawych pomysłów, umiejętność ciekawego pisania i jest uczniem Zespołu Szkół Elektronicznych w Jeleniej Górze.

Ogłoszenia - ważne tylko pierwszego kwietnia!!!

Naszą drużynę piłkarską pragniemy powiadomić o fakcie, że ich boisko z obecnego miejsca zostaje decyzją burmistrza przeniesione na łąkę przy obwodnicy. O przeniesienie szatni muszą, niestety, zadbać już sami, we własnym zakresie.

Dla handlowców

Wszystkich lubomierskich sklepikarzy informujemy uprzejmie, że już od dziś mogą zacząć zamykać swoje sklepy. Na mocy porozumień zawartych przez burmistrza z najprzeróżniejszymi, jemu tylko znanymi firmami

z kapitałem zagranicznym, powstanie tu wielkie centrum handlowe, gdzie ceny na wszystkie towary będą o wiele niższe niż w naszych sklepach.

N O W E jedzie...

Wszem wobec i każdemu z osobna wiadomem się czyni, że pewna, dobrze wszystkim znana dacia zostanie już wkrótce wymieniona na najwyższej klasy lancję wyposażoną w super szofera wspomaganego komputerowym sterowniem samochodu. Niech na razie pozostanie tajemnicą pleć kierowcy tego cud auta. Dzięki tej nowości przynajmniej na trasie Lubomierz - Gryfów i Gryfów - Lubomierz będzie się jeździło bezpieczniej.



Lubomierska Kronika Towarzyska

Wspaniałej koleżance Bożence Więckowskiej z okazji Imienin wszystkiego co najlepsze, najpiękniejsze, i najwspanialsze życzą Jadzia i Jola

Krzysztofowi- Jackowi z okazji już dwudziestej rocznicy Urodzin nieustających uśmiechów fortuny, spełnienia wszelkich planów i zamierzeń, wiecznie trwającej młodzięcej pogody ducha życzą wszyscy razem i każdy z osobna.

Imieninowo- urodzinowym marcowym solenizantom i solenizantom wiosenne życzenia
składa redakcja

Agnieszce W. z okazji osiemnastych urodzin nigdy nie ustającego szczęścia, bezproblemowego całego życia i w każdym dniu takiego wspaniałego uśmiechu, jaki teraz gości na Jej pięknej buzi życzą lubomierscy przyjaciele

Tym wszystkim, którzy dostrzegają i odczuwają niepowtarzalność i piękno tej jedynej pory roku, jaką jest wiosna niezapomnianych przeżyć i doznań
życzy redakcja

Krysi Andrzejczak najcieplejsze życzenia Imieninowe z podziękowaniem za przemiły kolportaż
„Samych Swoich” - Jaga

Kochanemu Mężowi - Staremu Wiarusowi najgorętsze życzenia urodzinowe składa Stokrotka. Życzę Ci przede wszystkim dużo, dużo, dużo zdrowia.

Tych, którzy świętować będą Dzień Wagarowicza serdecznie zapraszamy na boisko Stelli. Też tam przyjdziemy. Proponujemy wspólne ognisko połączone z pieczeniem kielbasek i wyborem najsympatyczniejszej i najoryginalniej ubranej pary wagarowiczów.

Relacja z tej wiosennej imprezy w następnym numerze „Samych Swoich”.

Nowej redaktor naczelnej wspaniałej gazety „Sami Swoi” wielu pomysłów literackich, ciekawych tematów oraz wytrwałości życzą wdzięczni Rybacy.

Serdeczne podziękowania za trud i serce włożone w przygotowania przedślubne i weselne Rodzicom oraz Reginie i Wieśkowi za wszystko serdecznie dziękują
Sławek z Anetą.

Koleżankom z pracy Lidii, Józefie, Grażynie, Irenie bardzo gorące życzenia Imieninowe składają pracownicy UGiM Lubomierz Redakcja także miłym Paniom przekazuje nie mniej serdeczne powinszowania

Najukochańszemu Mężusiowi Kazuniowi- Misiowi i Dziadkowi nieustającej męskości, ciepła, serdeczności, zdrowia i pomyślności.
życzą Teresa, Marta, Jarek, Rafał i Sebastian.

Łukaszowi i Renacie Kotowiczom najserdeczniejsze życzenia urodzinowe składają Rodzice i Dziadkowie.

Z okazji Urodzin i imienin Twoich życzę Ci, by każda łza w Twoim życiu była łzą szczęścia, każde słowo, które wypowiedzisz, miało kształt serca. Życzę Ci dużo zdrowia, szczęścia, radości i to, o czym marzysz by się spełniło a to co kochasz, by Twoje było...Z okazji zbliżających się 18 Urodzin wspaniałej, cudownej, kochanej Agnieszki z Pławnej

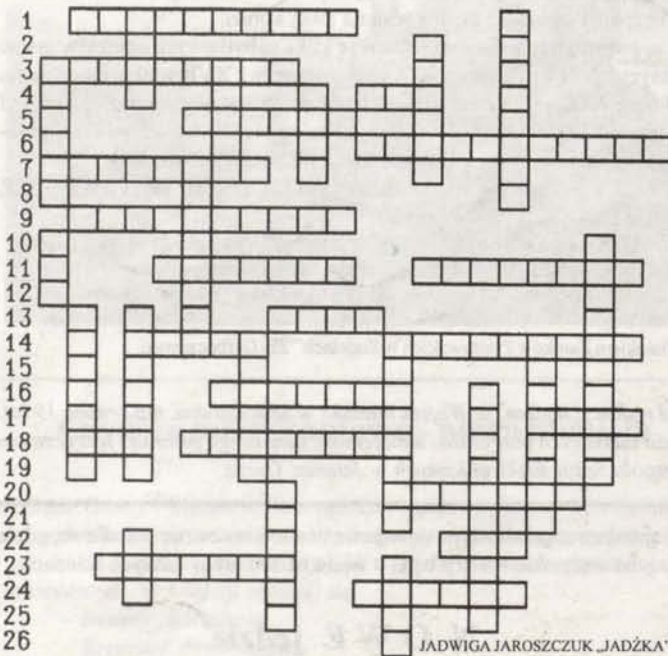
najlepsze życzenia składa kochający chłopak.

Kochanej Beatce z okazji Imienin i Dnia Kobiet wszystkiego najlepszego, zdrowia, szczęścia oraz pociechy z doczekanej córki Dominiki
życzy mąż, mama i rodzeństwo.

Krysi Waniowskiej i Józji Małagockiej najcieplejsze życzenia Imieninowe mnóstwa różnego rodzaju najprzeróżniejszych szczęść
życzą koleżanki nie tylko z ZEASz-u.

Wszystkim pracownikom służby zdrowia życzenia: zdrowia, cierpliwości, sukcesów zawodowych oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym
składa REDAKCJA

A B C D E F G H I J K L M N O P R S T U V



POZIOMO:

- 1B NAZWISKO NASZEGO KOMENDANTA POLICJI
- 3A IMIĘ WŁAŚCICIELA APTEKI
- 4L NIE WSZĘDZIE ZŁOTY
- 5F GŁÓWNY UZDROWICIEL W NASZYM MIEŚCIE
- 6L BOJOWA ULICA W LUBOMIERZU
- 7A GŁÓWNE SKUPISKO ŁADNYCH BUZI W NASZYM MIEŚCIE
- 9B LUBOMIERSCY PODRÓZNICZY ZA OCEAN
- 11E SZEWCZ Z OLESZNEJ
- 11M DAWNA NAZWA NASZEGO KLUBU
- 13I SŁODKA PLANETA
- 14D INSTYTUCJA KIEROWANA PRZEZ PANIĄ MAZUR
- 14L IMIĘ PRZEWODNICZĄCEGO RGIM W LUBOMIERZU
- 16G U NAS W ŻÓLTEJ BUDCE
- 17R KIEDYŚ NAZYWAŁO SIĘ RAJ
- 18B NAZWA FIRMY ZNAJDUJĄCEJ SIĘ NA TERENIE DAWNYCH LALEK
- 18F NASZ LUBOMIERSKI TAKSÓWKARZ
- 20L IMIĘ NASZEGO BURMISTRZA
- 22N CZĘSTO GRYWA NA ZABAWACH W «KAPRYSIE»
- 24L PO STAWIE PLYWA I KACZKA SIĘ NAZYWA
- 23C W NOWYM WYDANIU «SAMYCH SWOICH»

PIONOWO:

- D1 NIEJEDEN W NASZYM PARKU GDY CIEPŁO
- A3 U NAS W NIEJ KONI NIE KUJA
- M2 WIELU UCZNIÓW NA NIE PÓJDZIE 21 03
- G3 NA MIEJSCU GDZIE KIEDYŚ STAŁY KAMIENICZKI
- J4 PSEUDO NACZELNEJ REDAKTORKI «SAMYCH SWOICH»
- F7 CO ŁĄCZY NASZEGO WIKAREGO Z FILMEM «SAMI SWOI»
- A10 NAZWA WYPOŻYCZALNI KASET W LUBOMIERZU
- B13 NASZA TEŻ ZŁAPIE PRZESTĘPCÓW
- D13 POTOCZNIE O NASZEJ RZECCE
- L14 NOCNY KLUB W PŁAWNEJ
- H14 LUBOMIERSKI ZESPÓŁ PIŁKARSKI
- L23 MAŁE ZIELONE I SKACZKI
- T10 KAWIARNIA SĄSIADUJĄCA Z RATUSZEM
- I20 KIEDYŚ STAŁ W PARKU PRZEZ CZTERY PORY ROKU
- D22 NIEKTÓRZY NIE PATRZĄ DALEJ NIŻ NA JEGO CZUBEK
- R14 DO RĄBANIA DRZEWA
- P1 RZĄDZI NIE TYLKO W PODSTAWÓWCE
- O16 W NIEJ ZBIÓR KSIĄŻEK
- L14 MAŁE ZIELONE I SKACZKI

JADWIGA JAROSZCZUK „JADZKA”

Naszych miłośników krzyżówek prosimy o przesyłanie lub przynoszenie rozwiązań krzyżówki w terminie do 5 kwietnia. Spośród poprawnych rozwiązań nasza redakcyjna sierotka wylosuje aż trzy nagrody. Życzymy przyjemnej rozrywki i czekamy na rozwiązania.

SAMI SWOI

Wydawca: Dom Kultury w Lubomierzu. Adres redakcji: 58-536 Lubomierz, Plac Wolności 50, tel 133-185. Redaktor naczelna- Jadwiga Sieniuc. Współpracują: Jadwiga Jaroszczuk, Henryk Lange, Stanisław Nowotny, Robert Onoszko. Dyżur w każdą środę w godzinach od 16-19 w Domu Kultury. Wpisywanie tekstów- J. Sieniuc. Skład i skanowanie Oficyna Wydawnicza „LOG-PRESS” Lubań, ul.Podwale 7, tel.67-00. Druk Poligrafia T.Duma, Lubań, ul. Zgorzelecka 11, tel. 22-24. Nakład 500 egzemplarzy. Cena 50 gr. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i koniecznych zmian stylistycznych w nadsyłanych materiałach. Czytelników prosimy o listy. Numer zamknięto 13.03.95 r.